Nr 33. **Kraków, Piątek 22 Stycznia 1909.** **Rok XXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ropcesa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Nesteles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia it. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Udaremnienie ankiety językowej. — Możliwość ustąpienia br. Bienertha — Pos. Pernerstorfer u cesarza. — Interpelacya polska w parlamencie niemieckim. — Pożyczka rosyjska w Izbie francuskiej. — Naprężenie serbsko-czarnogórskie. — Konszachty Pasicza przeciw Izwolskiemu. — Spisek antiparlamentarny w Turcyi. — Prawdopodobieństwo przesilenia gabinetowego na Węgrzech. — Pogłoska o ustąpieniu Skałlona. — Ustąpienie Titttoniego? — Ruch antiaustryacki w Trypolis.

Zaostrzenie sytuacyi.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń. W ciągu dnia wczorajszego sytuacya polityczna pogorszyła się bardzo z powodu uchwały posłów niemieckich z Czech, aby nie brać udziału w ankiecie czesko-niemieckiej. Wobec tego ankietę, która oficyalnie została tylko odroczona, uważać należy za **zupełnie udaremnioną i rozbitą**. W ostatniej chwili odbyła się wczoraj konferencya posłów niemieckich z szefem sekcyjnym z ministerstwa handlu Wagnerem Jaureg, generalnym dyrektorem poczt i telegrafów. Wagner starał się przekonać Niemców, że rząd nie ma możności wydania takiego rozporządzenia, jakiego oni sobie życzą, gdyż należy w pewnym kierunku uwzględnić potrzeby czeskie. Utrzymanie języka niemieckiego w całej pełni jest niemożliwe. Niemcy obstawali przy swem żądaniu, a ponieważ rozporządzenie nie odpowiadało ich stanowisku, postanowili ostatecznie ankietę rozbić. Z tego powodu sytuacya stała się krytyczną.

Korespondencya „Centrum" donosi, że rząd **bar. Bienertha przyszedł do przekonania, iż skuteczna działalność Rady państwa jest niemożliwą**; każda bowiem ze stron, na wypadek, gdyby rząd bar. Bienertha nie rozstrzygnął sprawy językowej na jej wyłączną korzyść, gotowa jest wysnuć z tego najskrajniejsze konsekwencye. Ponieważ zaś bar. Bienerth przy obradach nad kontyngentem rekruta nie może tym razem liczyć na poparcie socyalistów przy ewentualnem uchwalaniu nagłości, terminowe załatwienie tej ustawy jest zagrożone. Z tych wszystkich względów pozycya bar. Bienertha w Radzie państwa stała się krytyczną. — Słychać, że bar. Bienerth złoży jutro cesarzowi swe sprawozdanie i zażąda wskazówek na przyszłość. Wszystko przemawia za tem, że wkrótce wybuchnie przesilenie, o którem niewiadomo obecnie, czy ograniczy się ono tylko do przesilenia ministeryalnego, czy też przeniesie się i na parlament.

Koresp. chrześć.-soc. „Austria" sądzi, że jest rzeczą wątpliwą, czy usunięcie bar. Bienertha będzie tak łatwem dla tych, którzy tego pragną.

Jak z Pragi donoszą, „Union" zajmuje się również możliwością ustąpienia bar. Bienertha i prawdopodobnymi jego następcami. Ponieważ korona nie życzy sobie nowych ludzi, więc biorą w rachubę byłych prezydentów ministrów: Körbera, Gantscha, Becka i Hohenlohego. „Union" przemawia za tym ostatnim, jako najmniej zużytym.

Organ realistów „Czas" omawia rozbicie ankiety przez Niemców i wyraża przekonanie, że teraz na Niemców spada cała odpowiedzialność za panującą w państwie anarchię. Czesi długo namyślali się, czy obesłać ankietę czy nie, ostatecznie jednak zdecydowali się nie brać na siebie odpowiedzialności za jej udaremnienie.

Jak słychać, rząd, mimo nieudania się ankiety, zdecydowany jest wnieść do parlamentu ustawę językową.

Z Rady państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 22 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, po odrzuceniu nagłości wniosku pos. Kindermanna, pos. Kalina uzasadniał nagłość swego wniosku o emeryturach wdowich.

W dyskusyi minister obrony kraj. Georgi przytoczył ustawodawcze postanowienia o zaopatrzeniu wdów i sierot po wojskowych, czyniące zadość życzeniu wyrażonemu we wniosku nagłym. Wszyscy inni mowcy oświadczyli się za wnioskiem ze względów humanitarności. — Wnioskodawca pos. Kalina wskazał na to, że przeprowadzenie jego wniosku będzie wprawdzie kosztowało 9—10 milionów koron, że jednakże wydatek ten byłby ekonomicznie produktywnym. — Generalny mowca pos. Höger wyraził życzenie, żeby wszystkie stronnictwa na ten wniosek się zgodziły i żeby rząd go rychło przeprowadził.

Na tem obrady przerwano; następne posiedzenie dziś o godz. 11 rano.

Prezydyum Izby u cesarza.

Wiedeń. O wczorajszem przyjęciu prezydyum Izby posłów u cesarza opowiada hr. Jarosław Thun, szwagier następcy tronu, przyjęty później przez cesarza, że cesarz rzekł do niego żartobliwie:

„Dziś przyjąłem prezydyum Izby posłów, także p. Pernestorfer zrobił mi ten zaszczyt. Cieszy mnie to, że p. Pernerstorfer był wobec mnie tak uprzejmy".

„W. Allg. Zeitung", przytaczając te słowa, twierdzi, że z początku uważano je za czyjś żart, później jednak hr. Thun zapewnił, że są one autentyczne.

Przeciw „lex Aksmana".

Wiedeń. Pos. Kramarz wniósł wczoraj interpelacyę przeciw „lex Aksmann". Interpelacyę tę podpisali Polacy, a Rusini podpisu odmówili.

Z komisyi legitymacyjnej.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi legitymacyjnej, na którem referentem dla weryfikacyi wyboru ks. Lubomirskiego wybrano pos. Battaglię.

Następnie odbyła się dyskusya nad wyborem pos. Dietziusa. Referent pos. Buzek był za uznaniem tego wyboru, pos. Liebermann wniósł, aby przesłuchać przytoczonych w proteście świadków przed kompetentnymi sędziami, albo też przed władzą polityczną pod przysięgą. Za tym wnioskiem oświadczyli się także pos.: Diamand, Moraczewski i Buzek, poczem wniosek jednomyślnie przyjęto.

Z klubu ruskiego.

Wiedeń. Klub ruski uchwalił na wczorajszem posiedzeniu zaprotestować przeciw temu, że rząd chce przystąpić do uregulowania kwestyi językowej tylko w Czechach. Klub jest zdania, że sprawa językowa powinna być załatwiona w drodze ustawy państwowej, dla wszystkich krajów równocześnie. — W tym celu powinna być zwołaną ankieta zastępców wszystkich narodów Austryi. Uchwalono następnie zgłosić wniosek nagły o wydanie takiej ustawy językowej. Wniosek ten zgłosi pos. dr Lewicki. Następnie zajmowano się kwestyą utworzenia fakultetu włoskiego prawniczego w Wiedniu i postanowiono starać się, aby równocześnie przystąpiono do obrad w sprawie utworzenia uniwersytetu ruskiego we Lwowie i aby wniosek odnośny przekazano tej samej komisyi, która otrzyma wniosek o utworzeniu fakultetu włoskiego. Wniosek odnośny zgłosili już na wczorajszem posiedzeniu Izby pos. Dniestrzański i Kolessa.

Wiedeń. — Koresp. partyi chrześc.-socyalnej „Austrya" oświadcza wobec krążących pogłosek, że możliwość oktrojowania ustawy językowej w drodze § 14 jest wykluczoną.

Wiedeń. Pos. ks. Pastor zemdlał wczoraj po południu w czasie posiedzenia Izby, w sali restauracyi parlamentu. Lekarze pos. Dietzius i Gold ocucili go i odwieźli do mieszkania.

Reforma regulaminu Izby posłów.

(Telefonem.)

Wiedeń. Komisya regulaminowa Izby posłów kontynuowała wczoraj wieczór generalną dyskusyę nad wnioskami referenta Steiwendera w sprawie reformy regulaminu.

Pos. Silberer oświadczył się za wnioskami referenta, chociaż w niektórych szczegółach jest za zmianą.

Pos. Kramarz oświadczył, że osobiście jest przeciwnikiem obstrukcyi, która prowadzi do zdziczenia parlamentaryzmu. Wnioski referenta uważa za odpowiednie do usunięcia wszelkiej obstrukcyi. Oświadcza się jednakże przeciw podwyższeniu liczby podpisów dla wniosków nagłych, nadto dyskusya nad wnioskami nagłemi powinna być skróconą i odroczoną na koniec posiedzenia.

Pos. Pernerstorfer oświadcza, bez zobowiązania dla partyi, że osobiście jest za reformą, która nietylko ustalałaby za każdą cenę rządy większości, ale także podniosłaby powagę parlamentu. Należałoby rozszerzyć władzę dyscyplinarną prezydenta. Wszystkie stronnictwa muszą mieć to uczucie, że najważniejszym jest dobry regulamin i dobre kierownictwo obrad. Ponieważ prócz wniosków referenta są jeszcze inne wnioski, dlatego byłoby praktycznem polecić subkomitetowi, aby zbadał propozycye referenta i inne wnioski i przedłożył swe wnioski komisyi.

Pos. hr. Wojciech Dzieduszycki wywodzi, że dotąd sądził, iż zasada jednomyślności, jaka w wiekach średnich prawie we wszystkich państwach istniała, jest zasadą arystokratyczną, we wszystkich państwach średniowiecznych bowiem zawsze mniejszość musiała się dobrowolnie poddawać większości, aby można było powziąć uchwałę. Niestety ten porządek rzeczy nie doprowadził do wolności, tylko do anarchii. Aby zapobiedz anarchii, musiano przystąpić do zamianowania rządów urzędniczych t. j. do nowoczesnego absolutyzmu. Tam gdzie nowoczesny absolutyzm nie zniósł wolności średniowiecznej, a więc w Anglii, tam przyznawano się do zasady większości.

Demokracya nie jest jednak niczem innem, jak tylko zwycięstwem zasady większości, gdzie głosy są liczone, a nie ważone. Do prawdziwej demokracyi przychodzi tylko tam, gdzie jest prawdziwy parlamentarny rząd, utworzony z większości parlamentarnej. Wolność nie jest koniecznie wynikiem konstytucyi demokratycznej; można być tak samo uciskanym przez większość demokratyczną, jak przez mniejszość arystokratyczną. Wszędzie gdzie ministerstwo jest rzeczywiście wyrazem większości parlamentarnej, tam uczucie odpowiedzialności prowadzi zazwyczaj z konieczności do umiarkowania, które uwzględnia także zapatrywania mniejszości, a przez to utrwala prawdziwą wolność.

Mowca życzy sobie tylko, aby austryacką demokracyę uwieńczono prawdziwym rządem parlamentarnym, ale do tego potrzeba przedewszystkiem gruntownej zmiany regulaminu. Wiele nadziei takiej gruntownej zmiany niema. Nie można dopuścić do reformy regulaminu gwałcącej poszczególne narodowości albo poszczególne kraje, poza tem jednak należałoby przecież stworzyć zasadę większości. Należałoby utworzyć koalicyę, którąby z wszystkich austryackich mniejszości wydobyła na jaw prawdziwy rząd parlamentarny. Jeżeli taka reforma nie przyjdzie do skutku, to rządy przez jawną lub skrytą obstrukcyę zmuszone będą czynić rozmaitym mniejszościom często tajne ustępstwa, które następnie „via facti" prowadzą do wolności, nie wiele się różniącej od słowa anarchii. Wszystkie stronnictwa zmuszone będą zrobić użytek z obstrukcyi. Żadna partya nie przyzna się do odpowiedzialności za dobro państwa. Gdzie tak zw. kwestya parlamentarna powstanie, a może nawet tam, gdzie będzie chodziło o jakiś kosztowny podarek dla wyborców, wtedy parlament się zerwie i powemie uchwałę. Czy się jednak uda parlament skłonić do tego, aby uchwalił państwu także nowe dochody, to jest już bardzo wątpliwem, a słodkie przyzwyczajenie do obstrukcyi w końcu zniesie wszelką działalność legislatywną.

Chociaż mowca szczerze pragnie zniesienia § 14, to przecież uzna, że będzie to możliwem wówczas, kiedy będziemy mieli dobry regulamin, a tem samem gwarancyę zdolnej do pracy Izby. Jeżeli do tego nie przyjdzie, może łatwo nastąpić, że służyć będziemy tylko do rozweselania innych ludów Europy. Aby temu zapobiedz, mowca wszystko uczyni celem stworzenia regulaminu, zapewniającego pracę normalną Izby i gwarantującego prawa każdej z poszczególnej narodowości i każdemu poszczególnemu krajowi.

Po przemowie pos. Ivcevicza, postawił pos. Pernerstorfer wniosek, wzywający referentów, aby wnioski, już postawione przez członków komisyi, lub te, które do dnia 5 lutego będą jeszcze postawione, rozpatrzył i z chwilą rozpoczęcia dyskusyi szczegółowej zdał o nich komisyi sprawę.

Na tem na wniosek pos. Bielohlavka dyskusyę generalną zamknięto i posiedzenie o godz. 9 wieczorem przerwano.

Ustawa o stowarzyszeniach w Niemczech.

(Telegr. Biura Wolffa.)

Berlin. Parlament obradował nad interpelacyami soc. demokratów i Polaków, dotyczącemi wykonywania ustawy o stowarzyszeniach.

Interpelacya polska pos. Brandysa i tow. brzmi:

„Czy znanem jest kanclerzowi państwa, że władze administracyjne poszczególnych państw związkowych przez stosowanie z nadużyciami ustawy związkowej państwowej osobom, przynależnym do państwa, ukrócają prawo zgromadzeń i tworzenia związków, i co zamyśla kanclerz państwa uczynić, aby usunąć ten zły stan?"

Pos. Brey (socyalista) oświadcza, że podał około 50 wypadków do wiadomości sekretarza stanu, w których postąpiono wbrew przepisom ustawy o stowarzyszeniach. Szykanuje się kobiety, biorące udział w stowarzyszeniach, zwłaszcza, jeżeli przemawiają. Stosowanie ustawy równa się zupełnemu uniemożliwianiu życia stowarzyszeń robotniczych. W sprawie paragrafu językowego oświadcza mowca, że władze często rozwiązują zgromadzenia robotników nieniemieckich, chociaż one zajmują się sprawami czysto fachowemi.

Mowa posła Brejskiego.

Pos. Brejski w uzasadnieniu interpelacyi wskazuje, że wyjaśnienia pojęć znikły z ustawy, czegoż więc można oczekiwać od rozstrzygnięć sądowych? Mowca przytacza poszczególne wypadki zarzutów przeciw ustawie i jej zastosowaniu, których liczba jest legion. Jeżeli nawet usuwa się uprawnione zażalenia, nie ma się przecież zawsze czasu wnosić zażalenia. Mały człowiek nie wie nawet, gdzie w takim razie się zwrócić, może nawet nie zawsze umie pisać. Mimo istniejącego rozstrzygnięcia trybunału państwowego, starają się niektóre władze policyjne i inne oznaczać i traktować wszystkie założone przez Polaków związki jako polityczne. Wystąpiono nawet przeciw związkom o tendencyi kościelnej. (Żywe poruszenie w centrum). Polskie czapki u członków polskich związków uważane są jako odznaki narodowe polskie, a związek różańcowy kobiet ogłoszono za polityczny.

Dalszą szykaną jest wnoszenie wszystkiego na papierze stemplowym, za co składać trzeba 1 markę 50 fen. należytości stemplowej. — Za szczególnie niebezpieczne uchodzą polskie związki gimnastyczne, które z początku miały czysto idealne cele, później same wolały nazwać się politycznemi. Najgorzej traktowane są polskie związki zawodowe, szczególniej w Westfalii; rozwiązuje się ich zgromadzenia a zwołujących je karze. Podobny los spotykał rolnicze związki robotnicze w Poznańskiem, albowiem mówiono w nich po polsku. W praktyce także naukowe wykłady w polskim języku poddano paragrafom o stowarzyszeniach.

Polskie związki górnicze w Westfalii nie zostały założone w celach politycznych, i nie jest słusznem twierdzenie, że Polacy przez to chcą się oddzielić od Niemców.

Mowca zakończył wyrażeniem obawy, że przez policyjne szykany i niesprawiedliwą interpretacyę ustawy, polscy robotnicy zostaną wpędzeni w politykę.

Oświadczenie rządu.

Sekretarz stanu Bettmann-Hollweg wywodzi: Obaj interpelanci krytykowali już często postanowienia ustawy o stowarzyszeniach i oznaczali ustawę jako zgubną. W to nie wchodzę, ustawa istnieje i mamy tylko się zajmować jej wykonywaniem. Jeszcze mniej mogę mogę się wdawać w krytykę wyroków sądowych. Już dawniej przyznałem i uznałem, że organy wykonawcze dopuściły się błędów. We wszystkich jednakże wypadkach, o których mnie doniesiono osobiście, lub o których dowiedziałem się z prasy, interweniowałem zawsze w duchu ustawy. Nie znam żadnego wypadku, w którymby kanclerz na podstawie swego prawa miał powód wkraczać. Także w materyale przedłożonym nie znajduję takiego wypadku (Głosy: Słuchajcie — na prawicy, śmiechy u Polaków i socyalistów).

Mowca zajmuje się dalej wypadkiem, w którym ewentualnie kanclerz państwa mógł był wkroczyć, gdyby sądził, że decyzya władzy centralnej nie zgadza się z ustawą. Chodzi tu o wypadek, kiedy polskiemu stowarzyszeniu zawodowemu na publicznem zgromadzeniu zakazano używania języka polskiego, ponieważ władza sądzi, że związek ten nie jest czysto zawodowy, lecz także zajmuje się celami politycznemi w duchu aspiracyj wielkopolskich. (Głosy u większości: Bardzo słusznie. Śmiechy u Polaków).

W okręgu przemysłowym reńsko-westfalskim w r. 1890 wynosiła polska ludność robotnicza około 20—30.000 osób. Ci robotnicy zaspakajali swe potrzeby stowarzyszania się w ten sposób, że założyli około 20 katolickich towarzystw robotniczych. Kościół katolicki żywo się temi stowarzyszeniami interesował i miał też decydujący wpływ na nie. W r. 1894 nastąpiła zmiana w tych stosunkach. Wpływ katolickiego kościoła upadł. Założono pismo „Wiarus polski", które przeszło na własność posła Brejskiego, było pismem ludowem, radykalno-polskiem, i wystąpiło nie tylko przeciw rządowi, ale także przeciw biskupom.

W krajach nadreńskich i Westfalii, jakoteż w sąsiednich prowincyach utworzyły się organizacye wyborcze, które wezwały do oderwania (!) Polski od Niemiec. Założono Związek polski, który ma stosunki z posłem Brejskim, a którego celem było narodowe utrzymanie polskości.

Polskie towarzystwa zawodowe, które pierwotnie projektowanemi były dla Zachodu, rozszerzyły swoją czynność także na prowincye wschodnie. Ogólna czynność polskich towarzystw zawodowych dała dowód, że ich głównym celem jest oderwanie od Niemiec i że Polacy zamierzają wywołać spory narodowe. W licznych zgromadzeniach polskich stowarzyszeń zawodowych, które nietylko na Zachodzie, ale także na Wschodzie w ostatnich czasach się odbywały, występuje w ostry sposób charakter narodowo-polski przeciw Niemcom.

Socyalna demokracya — jak wynika z zawodowej prasy socyalistycznej — nie występuje przeciwko dążnościom wielkopolskim. Także ta prasa uznaje, że polskie towarzystwa zawodowe mało zajmują się sprawami ekonomicznemi, natomiast mają ważne znaczenie polityczne.

Prasa narodowo-liberalna niemiecka zachowała się odpornie wobec Polaków a także prasa centrum, prasa katolickich robotników, odmówiła polskim organizacyom charakteru zawodowego. Wiec katolicki w Kolonii wyraźnie oświadczył w uchwale, iż ubolewa, że polskie towarzystwa zawodowe coraz bardziej zbliżają się do kierunku radykalnego.

Jeżeli mi więc panowie przyznać teraz muszą, że polskie towarzystwa zawodowe są organizacyami politycznemi, to musicie dalej przyznać, że rząd pruski postępował w duchu ustawy co do wykonywania paragrafu językowego; jeżeli zakazane zostało używanie języka polskiego na zgromadzeniach publicznych polskich towarzystw zawodowych, to za to, co należy do odpowiedzialności kanclerza, ja odpowiadam. Wszystko kanclerz zrobił, co należy do przeprowadzenia ustawy o stowarzyszeniach. Zbadanie poszczególnych wypadków wskazuje, że wszędzie, gdzie popełniono błędy, władze z wyrazem ubolewania to przyznały. Jedynym wypadkiem, nad którym aż w ministerstwie spraw wewnętrznych w drodze instancyi się zastanawiano, było dopuszczenie języka polskiego w polskich towarzystwach, co z góry odrzuciłem.

Sekretarz zakończył zapewnieniem, że zawsze postępować będzie lojalnie przy wykonywaniu ustawy.

Koniec posiedzenia.

Następnie zastępca rządu saskiego wystąpił przeciw wywodom socyalisty pos. Breya, poczem na wniosek pos. Czarlińskiego odroczono dyskusyę nad interpelacyą do dzisiaj.

Pożyczka rosyjska.

(Telegr. „N. Reformy".)

Petersburg. Wczoraj pojawił się ukaz cara zezwalający na emisyę $4\frac{1}{2}\%$ pożyczki w nominalnej wysokości 252 milionów rubli.

Dyskusya w Izbie francuskiej.

Paryż. W Izbie deputowanych w dyskusyi nad reformą podatkową, pos. Rouanet wniósł rezolucyę wzywającą rząd, aby emisyę papierów wartościowych obcych mocarstw we Francyi nie była zezwalaną bez zawiadomienia parlamentu co do przedsięwzięcia środków ostrożności na zabezpieczenie interesów narodowych. Mowca oświadcza, że ma na myśli rosyjską pożyczkę, w której to sprawie chce socyalistów uchronić przed wszelką odpowiedzialnością.

Uchwalono natychmiastowe traktowanie rezolucyi.

Dep. Rouanet motywując swą rezolucyę, oświadcza, że od 16 lat wywieziono z Francyi 18 miliardów franków za granicę, co jest za wiele i szkodzi nietylko materyalnym ale i moralnym interesom. Od Francyi żąda się milionów na podtrzymanie przekupstw.

(Prezydent upomina mowcę do umiarkowania, ze względu, że chodzi o zaprzyjaźniony rząd). Żąda się od nas, abyśmy dalej popierali dalsze trwanie znajdującego się w agonii caratu (Minister spraw zagranicznych Pichon i liczni deputowani protestują przeciw tym słowom, zaś skrajna lewica bije brawa. — Prezydent ponownie wzywa mowcę do umiarkowania). Rouanet powtarza, że protestuje też przeciw pożyczce, która ma służyć na utrzymywanie czarnych sotni (Oklaski na skrajnej lewicy). Zwalcza dalej gwałtownie politykę rosyjską w Persyi, której Francya nie może miliardami popierać. Ci — zakończył — którzy dbają o Francyę, muszą wniosek mój przyjąć.

Minister spraw zagr. Pichon odpiera zapatrywania Rouanet'a i oświadcza: Przyjęcie, jakiego doznały słowa dep. Rouanet'a w sprawie wewn. polityki ros., są dostatecznym dowodem zapatrywania zastępców kraju. Minister przypomina swe oświadczenie, że dopuści tylko pożyczkę z gwarancyą konstytucyjną, rząd ros. zaś obecnie prosi o nią w porozumieniu z konstytucyjną Dumą. Nigdy sojusz z Rosyą nie był ściślejszy i lojalniejszy, jak teraz. Pożyczka zostanie zużytą odpowiednio do narodowych interesów obu sprzymierzonych krajów. — W sprawie Persyi porozumienie angielsko-rosyjskie stanowi najlepszą gwarancyę; republikanie popierają tę politykę co do Persyi. My przestrzegamy tam naszych interesów, które się z rosyjskiemi pokrywają, jak nigdy przedtem. (Oklaski).

Po oświadczeniu ministra skarbu, że nie widzi żadnego niebezpieczeństwa, jeżeli rząd pozwala na emisyę pożyczki sojusznika, odrzucono rezolucyę Rouaneta 430 głosami przeciw 104, poczem posiedzenie zamknięto.

Wypadki bałkańskie.

(Telegr. „N. Reformy").

Stan bojkotu.

Konstantynopol. „Ikdam" donosi, że syndykat bojkotowy wczoraj na zapytanie ministra spraw wewnętrznych, czy byłoby możliwem bojkot osłabić, otrzymał odpowiedź, że to jest możliwe. „Ikdam" ogłasza list szefa tragarzy portowych, w którym tenże oświadcza, że na wezwanie urzędu cłowego, aby i tragarze bojkotu zaprzestali, gdyż bojkot jest już ukończony, — odpowiedział, iż przysiągł tak długo nie dotykać towarów austryackich, aż gazety ogłoszą oficyalny protokół ugody austryacko-tureckiej, a Izba tę ugodę przyjmie; nie może tedy sprzeniewierzyć się przysiędze i bojkotu zaniechać.

Frankfurt. „Frankf. Ztg" donosi z Konstantynopola, że syndykat bojkotowy domaga się od rządu części odszkodowania austryackiego. Syndykat twierdzi bowiem, że Austrya zmuszoną była zapłacić tę sumę ze względu na bojkot.

Serbia i Czarnogóra.

Wiedeń. „W. Allg. Ztg" donosi z Belgradu o naprężeniu, jakie zaszło w ostatnim czasie między Serbią a Czarnogórą. W Serbii obawiają się, że Czarnogóra prowadzi potajemnie rokowania w sprawie zawarcia ugody z Austryą.

Pasicz przeciw Izwolskiemu.

Wiedeń. „W. Allg. Ztg" donosi, że Pasicz przed wyjazdem z Petersburga pertraktował z rewolucyonistami rosyjskiemi celem obalenia Izwolskiego. Rząd rosyjski dowiedziawszy się o tem, skłonił Pasicza do przyspieszenia wyjazdu.

Skupczyna.

Belgrad. Na posiedzeniu skupczyny prezydent gabinetu Velimirovicz oświadczył imieniem rządu, że król dymisyi jego nie przyjął, ponieważ rząd posiada zaufanie korony. Dopiero gdyby skupczyna wyraziła rządowi nieufność, możnaby przystąpić do utworzenia nowego gabinetu. Rząd wobec tego cofa swoją dymisyę.

Następnie socyalista Kaclerowicz wniósł dwie interpelacye, w których zarzucił trzem wyższym oficerom nadużycia w interesie kilku fabryk zagranicznych. Na żądanie ministra wojny dyskusya nad temi

interpelacyami odbyła się na posiedzeniu popołudnem.

Spisek antiparlamentarny w Turcyi.

Londyn. „Daily Mail“ donosi: W Konstantynopolu wykryto wielki spisek, mający na celu obalenie konstytucyi i rozpędzenie parlamentu. W spisku tym skompromitowanych jest bardzo dużo najwyższych urzędników i członków rodziny sułtana. Dotąd aresztowano 70 osób. „D. Mail“ twierdzi, że o spisku tym były poinformowane dwa mocarstwa, które przyrzekły spiskowcom poparcie. Inne dzienniki nazywają powyższą wiadomość tendencyjną.

Choroba sułtana.

Londyn. Tutejsze dzienniki donoszą z Konstantynopola, że stan zdrowia sułtana jest bardzo poważny. Sultan w ostatnich dniach nie udzielał żadnych audencyi. Powołano kilku lekarzy.

Salonika. Byli przywódcy band bułgarskich Sandański i Panica mają otrzymać posady szefów cywilnej policyi tureckiej.

TELEGRAMY

z dnia 22 stycznia.

Ustąpienie Skałłona?

Petersburg. „Birż. Wiedom.“ podają pogłoskę, jakoby generał-adjutant Skałłon miał wkrótce objąć stanowisko członka Rady państwa. Generał-gubernatorem warszawskim, według tej pogłoski, ma zostać generał-gubernator nadbałtycki, generał Meller-Zakomelskij, lub też pomocnik dowódcy wojsk okręgu nadamurskiego, generał Martos.

Studenci francuscy w Pradze.

Praga. Onegdaj wieczorem odbył się tu raut na cześć studentów francuskich. Gdy zaczęto śpiewać pieśń „Hej Slovane“, wszedł na salę urzędnik policyi i zakazał śpiewania tej pieśni. Na interwencyę posła Drtiny urzędnik ów wydalił się z sali. Poseł Drtina wniesie w tej sprawie interpelacyę. — Wczoraj krążyły po Pradze pogłoski, że studenci francuscy zostali stamtąd wydaleni. Pogłoskom tym zaprzeczono, faktem jest jednak, że studenci francuscy przyspieszyli swój wyjazd z Pragi i mieli wyjechać już wczoraj wieczorem.

Położenie na Węgrzech.

Wiedeń. „N. W. Tgblt“ donosi, że cesarz oświadczył na posłuchaniu hr. Apponyi'emu, iż nie zgadza się ani na Bank kartelowy, ani na samoistny Bank węgierski. Gdyby więc prezydent Justh w imieniu partyi niezawisłości obstawał przy utworzeniu Banku samodzielnego węgierskiego, wtedy wybuch przesilenia gabinetowego jest nieunikniony.

Budapeszt. Pogłoski o przesileniu ministeryalnem utrzymują się ciągle. Prezydent Sejmu Justh udaje się w poniedziałek do Wiednia i we wtorek przed południem będzie na audyencyi u cesarza. Jak słychać, oprócz Justha, ma być powołany do cesarza także wiceprezydent Rakovszky.

Podróże Makłakowa.

Belgrad. Przybył tu wczoraj znany polityk rosyjski i poseł do Dumy Mąkłaków. Stąd chce on przedsięwziąć podróż do Bośni i Hercegowiny, następnie do Zagrzebia i Lublany, celem poznania stosunków południowych Słowian.

Ustąpienie Tittoniego?

Rzym. Minister spraw zagranicznych Tittoni wyjechał do Szwajcaryi. Sądzą, że wyjazd ten poprzedza jego dymisyę.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Messyna. Ubiegłej nocy i wczoraj dało się tu uczuć znowu lekkie trzęsienie ziemi. Ustawicznie pada deszcz i śnieg.

Po katastrofie włoskiej.

Rzym. Admirał Tardite donosi z Palmi, że pada tam deszcz i śnieg. Z jednego otworu niedaleko morza wydobywają się gazy i dymy tak gorące, że drzewa znajdujące się w pobliżu są jakby spalone.

Rzym. Generał Mazza telegrafuje z Messyny, że poszukiwania w gruzach odbywają się dalej. Baraki są zbuoowane tak silnie, że można je uważać za mieszkania stosowne na dłuższy czas.

Rzym. Minister robót publicznych polecił komitetom, budującym baraki w Messynie i Reggio di Calabria, aby plany tych baraków przedkładały ministerstwu; wezwał także przedsiębiorstwa, chcące tamże budować hotele i restauracye, aby przedkładały odnośne projekty w ciągu 10 dni do zatwierdzenia.

Ruch antiaustryacki w Tripolis.

Bolonia. Tutejszy dziennik „Resto del Carlino“ donosi z Tripolis, że przyszło tam do wielkich demonstracyj antiaustryackich. Konsula i wicekonsula tłum obił. Urządzono także manifestacye na rzecz Włoch i ogłoszono powszechny bojkot towarów austryackich.

Polityka rosyjska w Persyi.

Petersburg. „Gazeta giełdowa“ donosi, że w łonie rządu panuje poważny rozłam co do polityki Rosyi w Persyi. Poseł Hartwig, poparty przez kilka wybitnych osobistości, żąda samodzielności postępowania Rosyi i oświadcza, że „entente“ angielsko-rosyjska w Persyi jest dla Rosyi szkodliwą, podczas gdy Izwolski obstaje przy przestrzeganiu „entente“, gdyż inaczej grożą poważne niebezpieczeństwa. Rada ministrów wkrótce w tej sprawie poweźmie uchwały.

Finanse Japonii.

Tokio. Parlament przedłożył wczoraj nowy program finansowy, według którego raty przeznaczone na spłacanie długów państwowych, mają być z każdym rokiem zwiększone, tak, żeby w ciągu 27 lat cały dług państwowy wynoszący 2600 milionów jenów, zupełnie umorzyć.

Moskwa. Pet. ag. tel. donosi: Prezydentem miasta wybrany został ponownie przywódca październikowców, Guczkow.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 22 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Wincentego i Anastazego męczenn.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 28, zachód o godz. 4 min. 15; długość dnia godzin 8 min. 47.

Teatr miejski w Krakowie: „Dyabeł“

Teatr ludowy: zamknięty.

Uniw. ludowy: dr W. Kolankowski „Europa zachodnia a powstanie styczniowe“ o godz. 7 wieczorem.

Powsz. wykł. uniw.: p. Horodyski „O Janie Śniadeckim“ o godz. 6 wieczorem.

Koncert artystki Cahier Charles w sali starego teatru o godz. $^1/_2$8 wieczorem.

Walne zebranie akadem. Koła T. S. L. w sali 62 uniwersytetu o godz. 7 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Don Kiszot“.

Z teatru miejskiego. W „Lilli Wenedzie“ grają pp.: Krysińska (Gwinona), Solska (Lilla Weneda), Wysocka (Roza Weneda), Czechowska, Janiczówna, Szymborski (Lech), Stanisławski (Lechon), Sosnowski (Derwid), Marjański (Polelum), Leszczyński (Lelum), M. Węgrzyn (Sygoń), Stępowski (św. Gwalbert), Solski (Ślaz), oraz Rydzewski, Nowicki, J. Węgrzyn, Senowski, Brandt, Czechowski, Mastalski, Puchalski, Bończa, Weychert, Kosiński, Miarczyński, Rojewski, Żelawski i in. Próby pod kierunkiem dyrektora Solskiego i reżysera M. Węgrzyna odbywają się codziennie.

Na ochronkę polską w Cieszynie ofiarował Związek katolickich uczniów rękodzielniczych całkowity dochód z przedstawienia „Jasełek“, urządzanych staraniem tegoż Związku, które odbędzie się w niedzielę, dnia 24 b. m., w sali „Domu robotniczego“, o godz. 4 po południu. — Komitet, zbierający fundusze na tę instytucyę, tak potrzebną i niezbędną w stolicy piastowskiego Śląska, tracącego setki młodzieży polskiej w germanizujących ją czterech ochronach niemieckich, nie wątpi, że zarówno cel, jak i przedstawienie zawsze aktualnej sztuki, ściągną liczną publiczność, która swem przybyciem dopomoże do zyskania jednej więcej placówki w walce z zaborem germańskim.

Wiec ogólno-akademicki odbył się wczoraj w sali Kopernika, zwołany przez wszystkie polityczne odłamy krakowskiej młodzieży akademickiej, z wyjątkiem wszechpolskiego. Na porządku dziennym była sprawa napadu młodzieży wszechpolskiej we Lwowie na namiestnika Bobrzyńskiego i zajęcia wobec tego faktu stanowiska. Z ramienia wszystkich zwołujących stowarzyszeń zagaił wiec p. Tangl (postępowy demokrata), wyjaśniając cel wiecu i jego porządek dzienny, oraz witając przedstawiciela senatu akademickiego prof. dra Estreichera. Młodzież wszechpolska, która w zwołaniu wiecu upatrywała akt nieprzyjaźni „koalicyi“ innych stronnictw akademickich, postanowiła za wszelką cenę udaremnić obrady. Przyznał to zupełnie otwarcie przedstawiciel wszechpolskiej młodzieży p. Winiarski, który oświadczył, że narodowi demokraci nie życzą sobie odbycia wiecu i radzą zebranym rozejść się, gdyż do obrad w przeciwnym razie nie dopuszczą. Wreszcie postawił wniosek, aby wiec zamknąć. Przemówienie to wywołało ogólny niesmak, którego wyrazem była namiętna dalsza dyskusya formalnej natury, w której brali udział reprezentanci wszystkich prawie stronnictw. Gdy młodzież narodowo-demokratyczna, w myśl wytkniętego celu, poczęła podczas dyskusyi uprawiać obstrukcyę, na wniosek p. Czarneckiego, postawiony imieniem skoalicyonowanych stronnictw, uchwalono olbrzymią większością, mimo opozycyi narodowo-demokratycznej, wybrać generalnych mówców. Wybrani zostali nimi pp. Pilzer i Drozdowicz, obaj ze strony „koalicyi“. Mowcy potępili fakt napadu grupki młodzieży wszechpolskiej na namiestnika, potępili szowinizm, przejawiający się w całem postępowaniu narodowej demokracyi, która spór z Rusinami zaostrza i pogłębia, oraz podkreślili, że młodzież postępowa jest za zupełnem równouprawnieniem kulturalnem Rusinów i za przyznaniem im osobnego uniwersytetu przy zachowaniu polskiego charakteru uniwersytetu lwowskiego. P. Drozdowicz (polski socyalista) poddał ostrej krytyce taktykę i wypaczony „demokratyczny“ program Wszechpolaków.

Wreszcie przewodniczący p. Tangl imieniem młodzieży postępowo-demokratycznej zaznaczył, że odłam ten młodzieży pragnie zgody z bratnim narodem ruskim, uznaje potrzebę jego własnego uniwersytetu, ale na utrakwizacyę uniwersytetu lwowskiego nigdy się nie zgodzi. (Oklaski).

Gdy następnie chciano odczytać rezolucyę, część młodzieży narodowo-demokratycznej poczęła wyprawiać krzyki i gwizdać na piszczałkach nie dopuszczając nikogo do głosu. Wobec tego przewodniczący zamknął wiec, wzywając do rozejścia się. W sali jednak zatrzymała się młodzież koalicyi, aby rezolucyę przyjąć do wiadomości. Gdy wszechpolskie piszczałki nie ucichły, młodzież postępowa opuściła salę i zebrała się w westybulu „Collegii Novi“ i tu mimo usiłowań wszechpolskich, po przemowach kilku akademików, przyjęto rezolucyę, w której potępiono napad na namiestnika Bobrzyńskiego, uznano prawo Rusinów do osobnego uniwersytetu i oświadczono się za utrzymaniem wyłącznie polskiego charakteru uniwersytetu we Lwowie.

Wśród, śpiewów ruszyła następnie młodzież obu obozów ku rynkowi i tu się rozeszła.

Wiec w którym wzięło udział około tysiąca młodzieży akademickiej, odznaczał się powagą obrad, którą bezskutecznie chcieli osłabić swem zachowaniem Wszechpolacy, a wykazał, że ten odłam młodzieży stanowi w krakowskim uniwersytecie znaczną mniejszość.

Bal personalu kolejowego odbędzie się nieodwołalnie w sobotę dnia 23 b. m. Komitet balu ukończył już wszystkie przygotowanie, a obecnie wydaje jeszcze zaproszenia osobom z poza sfer kolejarskich. Zabawa, na którą wybiera się wiele osób z miasta i z prowincyi, zapowiada się dobrze. Główny aranżer, p. Oskar Doening, przygotowuje specyalnego kotyliona, który będzie po raz pierwszy odtańczony na tym balu. Jak komitet ogłasza, goście, zawodowi kolejarze, nie potrzebują specyalnego zaproszenia, bo legitymacya kolejarska zastąpi je w zupełności.

Tow. bratniej pomocy kelnerów odbędzie walne zgromadzenie dnia 29 b. m. o g. 12 w nocy w kancelaryi Towarzystwa (ulica Szczepańska 9). Sprawozdanie wydziału przygotowane na to zgromadzenie, wykazuje, że kapitał Towarzystwa wynosi obecnie 23.157 K 48 hal., a ogólny majątek 24.157 K 48 hal. Fundusz na budowę domu własnego wynosi 14,687 K 14 hal., a fundusz wdów i sierót 3763 K 81 hal. Członków rzeczywistych liczyło Tow. z końcem 1908 roku 151, wspierających 12. Z działalności Tow. w roku ubiegłym zanotować należy bal urządzony 4 lutego z. r., z którego czysty dochód w kwocie 603 K 62 hal. obrócono na założenie szkoły zawodowej, jaka też w zeszłym roku powstała w Krakowie.

Homoseksualizm w Niemczech. Z Poznania donoszą: Wielkie wrażenie wywołało aresztowanie w Pleszowie nauczyciela Hoppenheita i pewnego księgarza, oskarżonych o zbrodnię z § 175.

Bojkot piwa pilzneńskiego. Z Lipska telegrafują: Tutejsi Niemcy postanowili bojkotować piwo pilzneńskie.

Próby aeroplanów. Z Paryża telegrafują: Na polach ćwiczeń dla aeroplanów pod Issy, podczas prób wzlotów dwa aeroplany uległy uszkodzeniu, a jeden został zupełnie roztrzaskany, nadto jeden z aeronautów doznał ciężkich obrażeń.

Fabryka bomb. Z Samary donosi pet. ag. tel.: W Stawropolu wykryto fabrykę bomb, dostarczającą bomb organizacyom rewolucyjnym nad Wołgą. Głównego sprawcę zatrzymano.

Mianowania. „Gazeta lwowska“ ogłasza: Dyr. poczt i telegrafów zamianowała pocztmistrzami II klasy II stopnia ekspedyentów: Wład. Ochęduszkę w Jaśliskach, Jana Kłodę w Bolesławiu, Zdzisława Ostrowskiego w Kolędzianach, Zofię Wilczek w Piwnicznej, oraz oficyantów pocztowych: Piotra Szatyńskiego w Żurawicy, Kaz. Moskwińskiego w Chlebowicach, Franc. Walasa w Wełdzirzu, Jana Żegiestowskiego w Worochcie i Jana Janowskiego w Haliczu; nadała posady ekspedyentów oficyantom: Gabryeli Lachowskiej w Dorożowie, Maryi Knapp w Besku, Antoninie Moszoro w Chorośnicy, Tad. Kessakiewiczowi w Ponikwie, Maryi Trompeteur w Janczykie, Bronisławie Rogoszowej w Ryble, Stanisławie Grochowalskiej w Krechowie, kierownikowi stacyi kol. Maurycemu Kaczkowskiemu w Zarytem, Michałowi Daniłowiczowi w Łuszczycach, Annie Rozdolskiej w Krowicach, Waleryi Krzemieniowej w Marnopolu, Antoniemu Wagnerowi w Cieklinie, Zofii Ryńczarskiej w Brzezinach, Bazylemu Palijowi w Rauchersdorfie; przeniosła pocztmistrzów: Bogum. Opoleckiego z Żurawia do Żabiego, Stan. Gindę z Rudnika do Ujścia Zielonego, Jana Gruszczyńskiego z Ujścia Zielonego do Żurawicy, Michała Rydzyja z Krzeszowic do Radymna, Jana Zachutę z Siedliszowic do Krzeszowic; zezwoliła na zamianę miejsc służbowych: Stanisławowi Fritzemu w Sachej i Włodzimierzowi Korczyńskiemu w Glińsku.

Rada szkolna kraj. zatwierdziła Stanisława Borowiczkę i Karola Kaliszczaka, rzeczywistych nauczycieli w gimn. w Sanoku, w zawodzie nauczycielskim i nadała im tytuł profesora, dalej zamianowała Jana Wowczaka zastępcą naucz. w gimn. II w Rzeszowie, Bartłomieja Grocha zast. naucz. w filii gimn. VII we Lwowie i przeniosła Józefa Piątkowskiego rzeczywistego nauczyciela w gimn. w Jarosławiu do gimn. w Mielcu, Maryana Wójcikiewicza rzeczywistego naucz. w Mielcu do gimn. w Jarosławiu, Zygmunta Podgórskiego zastępcę naucz. w gimn. w Jarosławiu do gimn. w N. Targu, ks. Stan. Żukowskiego, zastępcę naucz. religii kat. w gimn. Fr. Józefa we Lwowie, do filii gimn. VII we Lwowie.

„Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz zamianował I sekretarza wiedeńskiej Izby handlowej i przemysł. radcę rząd. Riedla, szefem sekcyi „extra statum“ w ministerstwie handlu.

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł sędziów powiatowych: Leona Wittiga z Tarnowa do Wadowic, a Władysława Tałasiewicza z Mielca do Tarnowa. Dalej zamianował sędziami pow. sędziów Leopolda Kliera z Jasła dla Kolbuszowej, dra Juliana Tomaszewskiego z Kęt dla Niska, Władysława Rechowicza w Mielcu i Józefa Jerschina z Milówki dla Rzeszowa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 21 stycznia.

HOTEL KRAKOWSKI: bar. Antoni Borowski ze Lwowa, nadpor. Wilhelm Demel z Pragi, por. Karol Lewinsky z Budapesztu, X. Karol Jarocki z Baranowa, Józef Kaliwoda z Monastyru, Marya Dębicka z Pragi (Król. Pol.), Witold Jawornicki z bratem ze Lwowa, Leonia Weissbrod z Czerniowiec, Karol Daniel z Witkowic (Morawy), Stanisław Mikiewicz z Hamburga, Gotfried Weinert z Hohan Honef (prow. nadreńska).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca Drukarni L. K Górski